

N<sup>ro</sup> 23.

w Sobotę dnia 22. Marca 1794.

# GAZETA KRAIOWA.

LEGE & ELIGE.

Z Warszawy dnia 22. Marca.

Redaktorowie *Gazety Kraiowej* mają honor uwiadomić *Prześwietną Publiczność*, że gdy i wczoray i dziś żadne zagraniczne *Gazety* do Warszawy nie przyfzły, są przymuszeni podać Jey te tylko wiadomości, które im z dawnych pozostały. — Za przyściem *Poczty* obfitością materyi, dzisieyszy niedostatek nadgrodzić równie ich będzie usiłowaniem iak i powinnością. —

*Uniwersał Najjaśnieyszego Pana za zdaniem Rady do Magistratur i wszelkich Juracydykcyów Kraiowych Sądowych O. N. względem nie przyjmowania do swego Sądu Spraw ex re Dóbr zapadłych w Kordon Rosyjski.*

MY STANISŁAW AUGUST &c. &c.

Doniesiono Nam Królowi i Radzie, iż przez wydane zapozwy od Ur. *Sołtykowsy Starościny Zwinogrodzkiej*, intentowany Ur. *Hrabiemu Branickiemu* do Sądów Naszych Zadwornych *Assessoryi Koronney* process, w sprawie, która (dla zajętych nowym kordonem dóbr do Państwa Rosyjskiego należących) nie może już więcej należeć, i podchodzić pod kognicyą *Jurydykcyów Kraiowych* iolkich; takowe zaś doniesienie, gdy *Ministryalną Notą JW. Barona d' Igelfrom, Generała en Chef, Ministra Pełnomocnego Najjaśn. Imperatorowcy JMci całej Rosyi*, do *Rady Nieustaiącey*, pod dniem 17. *Miesiąca Lutego* w Roku teraznieyszym 1794. podaną, wsparte zostało, łącząc żądanie uwiadomienia wszelkich *Jurydykcyów Kraiowych Rzeczypospolitey*, iżby dla spokojności *Obywatelskiej*, stosownie do prawideł i *Traktatów*, tudzież utrzymania wzajemnego związku, i harmonii, nie przyjmowały odtąd żadney sprawy, i odezwy, oraz nie pozwalały wydawać do Sądu swoiego pozwów, skoro dobra, o które rzecz, znaydować się będą w *Kraiach Państwa Rosyjskiego*: a że w tey mierze najściślejsza z strony *Rządu Rosyjskiego* będzie zachowana wzajemność, *JW. Minister Pełnomocny*, tąż *Notą* zapewnia; Z tych więc powodów, *My KRÓL*, za zdaniem *Rady przy boku Naszym Nieustaiącey*, zalecamy naprzód *Sądom Naszym Zadwornym Assessoryi Koronney*, aby sprawy *wzmiankowaney*, z przyczyn powyżey

wyrażonych, do siebie nie przyjmowały. Powtóre, niniejszym Uniwersalem Naszym rekwirujemy wszelkie Juryzdykcyje Kraiowe Sądowe Obojga Narodów, tak Naywyższey, iako i pierwszey instancyi, iżby w tey mierze ściśle zachowując się podług powszechney reguły Praw, i Traktatów, aby strona powodowa poszła za Zwierzchnością strony pozwanej, miały bacność nie dozwalać intentowania do Sądu swego spraw takowych, które *ex re* dóbr pod panowanie Rossyjskie podeszłych, iuż więcey pod władzę, Sąd i kognicyą Magistratur, i Zwierzchności Kraiowych, podpadać nie mogą. List ten Nasz Uniwersał, podpisaliśmy, i on wydrukowany *per copias*, z podpisem Wielebnego Rady Naszey Sekreterza, do wszelkich Magistratur, tudzież do wszystkich Juryzdykcyi Sądowych, w miejscach Prawem terazniejszym oznaczonych, niemniey do Kancellaryow, tak Sądow Ziemskich, iako i Aktowych, dla wiadomości powszechney rozesać rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XVIII. Miesiąca Marca Roku Pańskiego MDCCXCIV. Panowania Naszego XXX. Roku.

Po postąpieniu Ur. Stefana *Kuncwicza* Horodniczego Wdztwa Nowogrodzkiego na Podstolstwo Słwołowickie, wakujące Horodnictwo Nowogrodzkie Ur. Felixowi *Makowieckiemu* Koniuszemu Woiewództwa Nowogrodzkiego, a po nim wakujące Koniuszostwo Ur. Antoniemu *Wolskiemu* Komorn: Granicznemu J. K. M. P. M. w dniu 14. tego miesiąca łaskawie konferować raczył. — Niemniey dalsze Urzędy tegoż Woiewództwa wakujące Cześnikostwo Ur. Tadeuszowi *Jabłonkiemu*, Miecznikostwo Ur. *Protasowiczowi*, Krayczostwo Ur. Józefowi *Makowieckiemu*, Budowniczostwo Ur. *Pileckiemu*, Kuchmistrzostwo Ur. Jerzemu *Jsaiewiczowi*, Derewniczostwo Ur. *Pluchowskiemu*, Leśniczostwo Ur. Bartłomiejowi *Jaźwińskiemu*, Podkluczniczostwo Ur. *Pileckiemu*, — Tegoż dnia J. K. M. Krayczostwo Stwołowickie wakujące Ur. Felixowi *Malinowskiemu* konferował. —

Dnia 18. t. m. o godzinie 5tey południu w domu Szl: *Rudzkiego* na ulicy *Browarney* pod Nrem 2,718. pokazał się ogień z pod dachu, który nagle dach rzeczzonego domu ogarnął,

a podżegany wiatrem i pędzony na bliskie drewniane domy; przyległy dom zapalił, Krzyk ludu, tudzież widok okropnego pożaru, uwiadomił znaczną część mieszkańców obowiązanych do obrony przez rozrządzenia Marszałkowskie, sikawki wrędcie przyprowadzono. Ogień iednak fzerząc się 4 domy przyległe zniszczył, piąty do połowy zrujnowany; Sikawki lały bezustannie, i gasiły ogień iak tylko można najlepiej, i iak ciasność ulicy i błoto dozwoliło: płacz i narzekanie nieszczęśliwych, naymocniey zachęcały lud do obrony, i ratunku: iakoż nayusilniey pracowano, i przyległe ratowano domy. Pożar ten wyż wspomniane tylko zniszczył domy, gdyż mu daley szerzyć się pilny ratunek nie dozwolił; tudzież sprzęty i ruchomości nie wyratowane. Szczęściem z ludzi nikt nie zgorzał. Jednostayny odgłos nieszczęśliwych mieszkańców, obwinia Szl: *Kaczkowski* o przyczynę tego pożaru

*Z Wiednia dnia 1. Marca.*

Feldmarszałek *Lascy*, który niedawno bardzo na zdrowiu zapadł, iuż wyszedł z niebezpieczeństwa. Dzisiaj wszystkie teatra są

zamknięte jako w dzień rocznicy śmierci Cesarza Leopolda. Dobrowolne składki nie ustają, każdy dać może. Jeden z obywateli tutejszych trzech letnią intratę z trzech własnych swych domów, do skarbu wyliczył. Według planów Pułkownika Mack, operacje wojenne w tym roku wcale będą odmienne od przeszłorocznych. Wojska na małe dywizye podzielone nie będą, kordony ustaną, gdyż nieprzyjaciel zawsze je swą masą przerywał. Sprzymierzeni zamysłają prowadzić teraz wojnę zupełnie zaczepną i atakować chcą nieprzyjaciela w miejscach, gdzie się bynajmniej ataku nie spodziewa.

Przy odejściu ostatnich listów z *Bruxelli*, powszechnie tam głoszone, że dzień 1 wstwy Marca jest przeznaczony na rozpoczęcie kampanii tak jak roku zeszłego, w którym zacząwszy od dnia tego zwycięstwo po zwycięstwie odnosił. Przez zerwanie grobel w nadmorskiej Flandryi i oblancie wodą okolic *Furnes, Nieuport, Esc.* rachują szkody do 25. millionów zł: ryńskich przez mieszkańców tamecznych poniesionej.

Z Londynu dnia 28. Lutego.

Na Sessyi 25. P. Long wniósł aby do listów z za miasta Londynu do kantoru *Penny post* ( poczty fenikowej ) płacno.

Nacó P. *Scheridan* odezwał się, mówiąc iż nowa ta opłata, podwoiłaby koszt listowne, i że rzecz takowa należy bardziej do deputacyi, zatrudniającej się układem nowych podatków, które już raz wyrachowane kosztą, na rok cały podano, zaczynając wniosek P. Long wcale do Parlamentu nienależy. — Jednakże po różnych sporach propozycja wniesiona uchwaloną została.

Gdy tegoż dnia dekret parlamentu, aby kupcy W. Brytanii na fiatkach Angielskich nie sprowadzali więcej niewolników z brzegów Afrykańskich na targ do wysp innych Europejskich narodów, powtórnie miał być czytany, niewstydził się w tedy odezwać P. *Newham* z temi słowy: „Iż rzeczony dekret utrzy-

mac się nigdy nie powinien, z tey przyczyny, iż jest podniętą do równości i wolności, i że naywięcej dąży do tego, aby wszelka różnica między stanami, i wszelkie posłuszeństwo mniejszych ku wyższym, zniesionemi zostały. P. *Cowthorne*, czytał list z *Barbados*, w którym jeden plantator ostrzega go, iż żaden właściciel nie będzie pewny swego życia, jeżeli propozycja P. *Wilberforce* uchwaloną zostanie, i skoro tylko czarni poczują, że im chcą dać wolność, i że jest przekonany, iż cała ta rzecz jest robotą *Methodistów*, a Pan *Wilberforce* jest także *Methodistą*. Pułkownik *Tarleton* deputowany z miasta *Liverpool* największy handel niewolników prowadzącego, odezwał się, że miasto niedawno zbudowało 40. do 50. fiatków służących do handlu niewolników, a z tym jeśli rzeczony dekret przyjdzie do skutku wiele poniesie szkody. — Lord *Scheffid* dodał: jeśli Angliacy niewolnikami handlować przestaną, naówczas Hollendrzy i inne narody więcej ich kupować zaczną, a ponieważ kapitanowie Angielscy naylepiej się z nimi obchodzili, więc w podobnym zakazie zamiar uchybiony będzie, a ludzkość więcej jeszcze ucierpi. — Pan *Pitt* poparł propozycją Pana *Wilberforce*, która większością 56. kresiek przeciw 38. przyjętą została. Kongres Amerykański zdecydował był dawniej, iż w R. 1,800. handel niewolników zupełnie ustanie w krajach Rzplitey, lecz dziś na wniosek P. *Bongenets* termin ten skrócono, do d. 2. Listopada R. 1796. Na usilne naleganie P. *Fox*, ostrzegł P. *Pitt*, aby nieodrzucać petycyi wniesionej za P. *Palmer* skazanym na wygnanie, gdyż nikomu prawa tego odmówić niemożna, a przeto petycja rzeczona przyjęta i przeczytana wkrótce roztrząśnioną w Parlamencie zostanie. —

D. 25. rozpoczął się proces P. *Hastings* a d. 27. będzie kontynuowany. Na sessyi d. 25. tak wielki był tłok ludzi, iż mimo wielkości sali, już wiele osób docisnąć się niemożło. Spodziewano się tam bytności Lorda

*Cornwallis*, lecz dla słabości zdrowia pochodzący z nadzwyczajnego kołysania się statku, na którym z Indyów powracał, znalazł się niemogł. Mówią iż lord ten miał się kiedyś z tym odezwać, że szczęśliwe powodzenia w Indyach, były równie jego własną iak *P. Hastings* sprawą. Choroba jego podług niektórych, pochodząca z kamienia, jest bardzo niebezpieczna, przeto niemogąc sam się znajdować na sali w *Westminster*, pisał do *P. Hastings*: „ Cierpię wiele w moiej chorobie, a boleść ta jest tym większą, że niemożę dać mu pomyślnego z moiej strony świadectwa przed sądem, lecz skoro wyzdrowię iak narychley z tym pospieszyć będę miał sobie za obowiązek. „ *P. Hastings* oświadczył się iż iakikolwiek na niego padnie dekret, przebacza wszystkim swoim nieprzyjaciółom, nawet *P. Burke*, który osobistą miał do niego nieprzyjaźń, ale nie zapomai *P. Grey* tego, iż wniósł w tę sprawę małżonkę jego niemkę rodem, wdowę pewnego malarza, kobietę wcale niewinną. *Process ten P. Hastings* już go kosztuje 4,000,000. zł: *Poll*.

[ z *Gazety Berlińskiej Fran: i Niemieckiej.* ]  
Z *Paryża* dnia 7. *Lutego*.

Deputacya towarzystwa popularnego, municypalności i dystryktu *de Troyes* z Departamentu *Aube* stanął przed kratą podziękowała konwencji i Deputacyi ocalenia publicznego za wybór *Kommissarza* w osobie obywatela *P. Ronselin*, mówiąc: On w nas orzeźwił ducha publicznego, on między nas wprowadził obrządk miłości rozumu i filozofii na miejsce dawnego fanatyzmu, i przesądów, używając do ustalenia tak zbawiennego dobra, szczególnie drogi perfwazy i łagodności. Zakończyła zaś swoję petycją przez ofiarę 7,794. grzywien złota i frebra 13,744. grzywien miedzi, i ornamentów Kościelnych. —

Dekret artylleryi lekkiej przyjęty był w tych słowach:

I. Dziewięć będzie regimentów artylleryi lekkiej.

II. Regiment każdy składać się ma z 514. ludzi, rachując w tym sztab i innych officerów.

III. Sztab ma się składać z 1. Szefa Brygady, 1. *Kommandanta Szwadronu*, 1. *Kwatermistrza*, 1. *Adjutanta*, 1. *Unter-officyera*, 1. *Artyfisty weterana*, 1. *Siodlarza*, 1. *Szewca*, 1. *Krawca*, 1. *Trębacza*.

IV. Każdy regiment składać się ma z 6. kompanii.

V. Kompania złożona z 84. wraz z officyerami zamykać będzie: 1. *Kapitana*, 1. *Porucznika*, 2. *Podporuczników*, 1. *Generała Kwatermistrza*, 4. *Kwatermistrzów* (*Marechaux de logis*,) 1. *Furyera Brygadiera*, 4. *Brygadierów*, 30. *premier kanonierów*, 30. *Second kanonierów*, 4. *trębaczów*, 4. *maystrów do drzewa* a 4. do *żelaza*. *Ci rzemieślnicy* niepowinni być uzbroieni, i mają iechać za wozami amunicyjnemi na wozach, gdzie ich narzędzia i materyały do naprawy potrzebne znajdować się będą.

VI. 9. kompanii uformowanych podług prawa d. 29. *Kwietnia R. 1792.* lub iakikolwiek inne weyda do 9. regimentów artylleryi lekkiej.

VII. *Officyerowie* tych kompanii od daty dekretu dzisiejszego, niemożę tracić swego *pierszeństwa* i rangi.

VIII. Każdy regiment będzie dopełniony sposobem następującym:

30. *Premier-kanonierów* z korpusu artylleryi w liczbie równej do każdego regimentu tegoż korpusu, a 30. *Second-kanonierów* do regimentów konnych tymże sposobem poydą.

IX. Ażeby zaś ludzi tylko sposobnych na dopełnienie użyto, przeto każdy regiment bądź *Kawaleryi*, bądź *artylleryi*, zaśle do ministra wojennego listę tych, którzyby się do takiej służby, bądź z *Kawaleryi*, bądź z *Artylleryi* forteczney lub polowey ofiarować chcieli.

X. Trzeba najmniej mieć 5. stóp i 4. cale wzrostu.

XI. 9. Kapitanów tych kompaniów 1792. będąc podanemi od Deputacyi ocacenia publicznego, a nominowanemi od Konwencyi Narodowej zatrudnią się organizacją tych regimētów pod dozorem Reprezentantów ludu przy woysku.

XII. Gdy te kompanie dopełnione zostanę podług artykułów wzywż przepisanych, officyerowie i unterofficyerowie, dawney kreacyi, wstępią do nich na swoje miejsca i rangi. Na miejsca zaś próżne officyerskie, przez połowę sama kompania, przez kreski wybierać sobie będzie zdatnych z pomiędzy unterofficyerów lekkiej Artylleryi, exyſtującey w czasie zapadłego Dekretu, a na unterofficyerów obierze sobie tymże sposobem, ludzi zdatnych z pomiędzy premier i second Kanonierów tego woyska: gdy druga połowa officyerskich i unterofficyerskich placów rozdana będzie, podług starszeństwa w służbie kawaleryi lekkiej.

XIII. Nikt niepoſtępi na stopień officyera lub unterofficyera, ieśli nie będzie umiał czytać i pisać.

XIV. Późniejszy awanse dżać się będą podług Dekretu, który w tey mierze dla całego woyska wkrótce następi. —

XV. Na Szefów brygad i Kommendantów, Deputacya ocacenia publicznego, wybierze zdatnych ludzi z pomiędzy artylleryi lekkiej teraz exyſtującey, i poda ich Konwencyi, która tą razę nominacją ich potwierdzi. —

XVI. Konwencya szwadronu każdego regymentu, wraz z 1. Adutantem, 1. unterofficyerem 1. Kwatermistrzem i 1. Brygadyerem zostaną się przy rezerwie w koszarach tych Miast, gdzie ſzkoły Artylleryi znajduję się, i gdzie będą nauczać rekrutów i doyrzają roboty ſakien i innych ubiorów, tudzież sporządzenia sztuk potrzebnych do kaźdey dywizyi,

XVII. W kaźdey rezerwie znajdować się ma 100. ludzi, z jakiegokolwiek woyska, i z jakiegokolwiek rekwizycyi wziętych.

XVIII. Kommendant rezerwy. i Szef brygady, ciągle z sobą korrespondować mają, i u-

ważać na to, aby dywizyom nie brakowało ani ludzi, ani czegokolwiek bądź do służby potrzebego, pod karę utraty ſwych rang, za niedbalstwo w tey mierze.

XIX. Ubior, zbroia i opatrzenie kawaleryi artylleryczney, będą przepiſane dekretem ogólnym dla całego woyska.

Na umundurowanie i uzbroienie, Minister woienny odbierze 3. milliony liwrów pod dozorem deputacyi examinującey.

*Z Strazburga d. 18. Lutego.*

Wyſzło zalecenie do rolników, aby wſzyſcy zasiewali pole iak zazwyczaj, a ieſliby kto nie miał zboża do siewby, powinien się udać do ſwoiey municypalności. — Dyktorowie Dystryktów odebrali zlecenie, podług którego mają otworzyć sklepy Biſkupów i dawnych panów, zkąd wybrawſzy trumny z ołowiem, odeſłają je do ludwiſarni dla przelania na kule, a ciała powrzucają do dołów, i zafypią wapnem.

*( z Gazety Kolońſkiej.*

*Z Bayreuth dnia 8. Marca.*

W poniższym liście z *Augsburga* odebraliśmy potwierdzenie o rozruchu który tam ſmutnych zdarzeń był przyczyną:

*Z Augsburga 26. Lutego. D. 25. Lutego,* mieliſmy tu okropny wieczór, któregoſmy nigdy ieſzcze w dobrym i ſpokojnym naſzym mieſcie nie doznali. Przed południem rada mieyſka wydała wyrok: Ze względem zażeń, licznego tu cechu, Tkaczów, wſzytko tak ma zoſtać, iak dawniey bywało, co Tkaczów tak gniewem zapaliło, że wieczorem o godzinie 5. wſzyſcy zebrawszy się do domów Dyktora miayſta *Pana de Stetten* i dwóch Burmiſtrzów *Brecht* i *Diez* gwałtem wdarli się, i wſród nayſtraſznieyſzych pogroźek i przekleństw, iak złoczyńców przywlekli na ratusz, gdzie rada cała była przymuſzona zebrać się; ta więc ſeſyją ſwoją o godzinie 7. wieczorem zaczęła. Od domu Tkaczów, aż do Ratusza 8 tyſięcy luda znajdowało się. Zewsząd morderſtwem grożono,

jeżeli satysfakcja dana nie będzie, co większa kupa jedna najsміelszych czeladników uderzyła na Ratusz, warcie broń odebrała, potłukła okna *Hauptwachu*, kilka *Schildwachów* prawie na śmierć ubiła, wpadła nakoniec do sali i z okien na patryotów wołała, ażeby za iey poszli przykładem. Rada tymczasem uchwaliła: „Iż żadne obce towary wchodzić do miasta nie będą mogły, i że znajdujące się w nim wywiezione być mają.” Wyrok ten z balkonu przy świetle pochodni i latarni przed ludem był przeczytany. Lecz ieszcze z tego lud niebył kontent, ale żądał aby rzezonny wyrok przeczytany został w domu gdzie się cech Tkacki zwykł był zgromadzać, i żeby tam w Xięgi był wciągnięty. Jakoż powleczone tam Panów Burmistrzów i Panów Radnych, których należycie wyłaiano i poszturchano, i gdy wszystko podług woli ich stało się, spokojność nastąpiła i każdy do swego domu powrócił. — Już d. 24. zaczęły się były rozruchy. Czeladnicy krawieccy gwałtem uwolnili z aresztu trzech swych kamratów do służby wojskowej przeznaczonych i w tryumfie ich do gospody zaprowadzili. Spodziewamy się że przywrócona szczęśliwie spokojność, iuż więcey przerwana nie będzie.

[ z *Gazety Bayreutskiej.* ]

Z *Bruxelli d. 1. Marca.*

Kolumna jedna wojska Francuzkiego do *Landrecy* posunęła się. Francuzki Generał *von Damme* zagraża morskim Flandryi Miastom, mianowicie *Ostendzie*. Ciężka nasza Artyllerya zbliża się do *Maubeuge*, które Xże *Hohenlohe* co raz to bardziej ścieśnia. Rozmaite nieprzyacielkie stanowiska cofnąć się musiały. Pozycya Generała *Clairfait* jest bardzo dobra. W *Lowanium* nowe zakładają Szpitale. Zdaie się, że Xże *Torck* najwyższą kommandę nad wojskiem Angielskim mieć będzie. Lord iednak *Cornwallis* dirygować ma operacyami wojennymi, stowornie do planu od Mocarstw sprzymierzonych przyjętego. *Armia Konwencyjna* nie próżnia, i pewna jest, że przyszła kampa-

nia będzie krwawsza, iak i wfsza i zga. — *Nieuport* nie mogąc być z iedney strony oblanc wodą, musi być przeto ufortyfikowane. Generał Francuzki *von Damme* chce go dobywać od lądu; w *Dunkierce* zaś uzbraiają się szalupy kanonierskie dla atakowania go z strony morza. — Generał Francuzki *Pichegru* był dawniey mnichem Franciszkanem, lecz zaraz na początku rewolucyi zrzucił habit i do gwardyi narodowej przysłał. Wspaniała i mocna postać figury iego, nieustraszony umysł i odważna determinacya, nakoniec widoczny iego *sans-culotizm*, sprawiły, że tak prędko awansował. —

( z *Gazety Hamburskiej i Berlińskiej.* )

Z *Hanoweru d. 1. Marca.*

Regimenta przeznaczone do wzmocnienia wojska naszego w *Niderlandach*, w tych dniach z miejsc swych koasystencyi ruszą się i pod kommandą Generała Maiora *de Waugenheim* przez *Düsseldorf* do *Niderlandów* pociągną. Korpus to składa się, z lekkiej dragonii, dywizyi iedney artylleryi, korpusu strzelców, z 4go grenadyerów batalionu, z 2ch batalionów lekkiej piechoty 14go regimentu, 2ch batalionów 1go regimentu piechoty, i 2ch batalionów 9go regimentu. Wszystko razem wynosi 5,969. ludzi. —

[ z *Gazety Lipskiej.* ]

Z *Heidelberg d. 1. Marca*

Zeszłej nocy cały garnizon w *Manheimie* był w poruszeniu, gdyż wszystkie forpoczty nadspodziewanie z stanowisk swoich powróciły. Był to iednak próżny tylko alarm, sprawiony przez dwóch zbiegów Francuzkich, którzy rozsiali, że nieprzyjaciel z wielkimi idzie siłami, dla zabrania wszystkich zewnętrznych forpocztów.

Wnet musi się wyiawić, co Francuzi względem *Manheimu* myślą. Armia ich nad *Renem* wynosi 60,000. ludzi, nie rachując w to wojsk stojących za górami i w Xięstwie Dwóch-mośćtów. W *Edinghofen* przy *Neustadt* wielki zakładają Magazyn furazów.

Wczoray 10. Francuzkich kawalerzystów było w *Frünsheim*. — *Ungstein* także Francuzki patrol odwiedził. W obydwóch miejscach Francuzi po swojemu gospodarowali.

Dnia wczorayszego zamek Hrabiego *Dalberg* w *Ruppertsberg* nieprzyjaciel spalił. — Toż samo podobno stanie się z pałacem Biskupa *Spiry* w *Dendensheim*.

*Z Manheimu d. 2. Marca.*

Onegdaj w nocy zdawało się, iakby Francuzi znowu na stanowiska *Mundenheim*, *Oggersheim* &c. uderzyć chcieli. Pewną wiadomość miano, że się w *Mutterstadt* licznie zgromadzili, i że wiele z sobą mieli artylleryi. O godzinie 2giej po północy postrzeżono wrzeczy famey rozmaite nieprzyjaciół poruszenia. Natychmiast kilkaset ludzi z armatami na groble *Mundenheim* posłano i wszystko było na pogotowiu do przyięcia nieprzyjaciela. — Z tym wszystkim do niczego nie przyszło. Dzisiaj tu mocną kanonadę z dalekich stron słyszano.

[ z *Gazety Berlińskiej.* ]

*Z Lipska d. 8. Marca*

Wczoray wieczorem przyjechał tu od woyska Xiąże *Ludwik*, syn Xcia Pruskiego *Ferdynanda*, z Kapitanem *de Bülow* wysiadł w O. berzy Bawarskiej, i dziś rano do *Berlina* pojechał. —

*Od Niższej Elby dnia 3. Marca.*

*Wypis Listu z Paryża.*

„Lubo tak wiele ludzi światłych za granicą, zatrudniało się interesami tego kraju, uchybili jednak prawie wszyscy, nayważniejszey w tym czasie okoliczności, i nie dość się zastanawiali, nad wielkością niebezpieczeństwa, iakie całą Europę potkać może. — Na sześć miesięcy przed końcem roku zeszłego energia Francuzów, tak wysokiego już do szła stopnia, iż śmiało bez przysady mogę powiedzieć, iż nikt nie znajdzie w całych dziejach narodu ludzkiego, takiey potęgi, iaką dziś Francya postawić jest w stanie. — Co tylko na tey ziemi jest ludzi, — siły, — lub

iakieykolwiek majątności, — wszystko to stało się w nayściślejszem znaczeniu, własnością narodu, będącego pod rządem, który przez dzielność, roztropność i zapal jedney partyi, co wszystkie inne zniszczyła, każdy bunt, każdy nierząd, — mocą nieprzełamaną natychmiast przytłumić potrafi. — Rozproszeni pojedynczo malkontenci, nie mając innego zbawienia, nad zbawienie powłzeczne, dobrowolnie starają się podrzywać pod tę władzę, która tylko jedynie spokojność i bezpieczeństwo ziednać im może: tym więc sposobem ziednoczone, i jedną chęcią spoione siły, do iednego dążą celu. — Co tylko do potrzeb wojskowych służyć może, bądź to publiczna, bądź prywatna własność, wszystko jest w stanie rekwizycyi. — Wszędzie wewnątrz Francyi naywiększa panuje czynność; młodzież która się została po pierwszey rekwizycyi, i nie wyszła w pole, zatrudnia się bez żadney różnicy, i wyłączenia naprawą drog, robotą broni, wołów &c. &c. Kobiety szyją suknie, a starcy i dzieci, skubią fleytuchy. — Mimo tego niezaniebano roli, wszystkie grunta należycie są uprawne, ogrody nawet służące dawniey rokoszom i zbytkom, na rozkaz reprezentantów, zostały użytecznemi i zasianemi. Umysł bohaterki, krwawemi wewnątrz rozterkami rozgrzany, do naywyższego wyniósł się stopnia, i całą młodzież opanował. Do tego zapala o dobro powłzeczne, łączy się ieszcze chęć sławy i honoru, których w niniejszey wojnie obzerne otworzyło się pole: gdyż podług nowej konfitytucyi, pozwalającej każdemu dobić się naywyższych stopniów, niemasz tego coby idąc na wojnę, wątpił iżby się niemógł dośłużyć Generalstwa. Zważywszy to wszystko, tudzież niezmnieszoną dotąd ludność i niezliczone źródła sposobów, iakie Francya ma do ratowania siebie, gdy kto pomyśli ieszcze, że rzeczona sytuacja pomyslna tego kraju, dopiero się tworzy, i że przez przeciąg wojny, coraz się mocniejszą stanie, nie wątpię, iż każdy przyjaciel ludzkości z nay-

większą niepokojnością, (niebezpieczney tey dla Europy kłótni skutków,) oczekiwać będzie, tym bardziej że zda się niepodobna, aby Europa, bez potargania wszelkich spółczeństwa związków, wyrównyującą iey mogła wyistawić potęgę. Jedna pozostała jeszcze nadzieja, a ta iest. — pokóy — mogący inaczej nakłonić umysły tego narodu i tyle poleżyć nadal przeszkody do uzbroienia całej masy jego, ile ich dzisiay zdaie się mamy do pokonania onego. —

*Z Ratusbony d. 3. Marca.*

Dnia 26. zeszłego Miesiąca przeiechali tedy do woyska z *Wiednia* Generał Leitnant Cefarcki Baron *de Lilien* i wielu innych sztabowych Austryackich officyerów. —

Tegoż dnia Królewsko Elektorsko Brandeburski Poseł, Hrabia *de Görz* ztąd na rozkaz swego dworu do *Munich* pojechał. Gdy teraz przy dworze Elektora Bawarskiego żadnego akredytowanego nie maż. Posła Pruskiego, lecz tylko się tam sprawujący interessa Królewskie znajdują; więc domyślają się, że wspomniane poselstwo, ważne okoliczności ma w celu. Przed swym wyjazdem Hrabia *Görz* subytuował swym pełnomocnikiem przy Kanach Rzeszy, Barona *de Ompieda* Posła Hanowerckiego.

Wczora 100. kanonierów Austryackich tedy przeszło. W tym Miesiącu kilka regimentów Cefarskiej piechoty i jazdy przez Miasto nasze przemarszeruie.

*Z Lipska d. 6. Marca.*

Baron Szwedzki Gustaw Maurycy *d'Armfeld* z *Neapolu* pod datą 5go. zeszłego Miesiąca w różnych Niemieckich i zagranicznych Gazetach, kazał umieścić uwiadomienie, w którym nazywa wieść rozsianą, iakoby on należał do spisku w Szwecyi odkrytego, złośliwą potwarzą swych nieprzyjaciół, zguby iego pragnących.

Powszechnie mówią, że Dwór Berliński i jednego żołnierza nie posle więcej po nad

*Ren*, aż póki mu żądane subsidia zapłacone nie będą.

*Z Hagi dnia 3. Marca.*

Woysko Rzeczypospolitey w przyszley kampanii składać się będzie z 15. szwadronów ciężkicy jazdy, z 24. szwadronów letkicy jazdy, 14. batalionów piechoty z grenadyerami, 5 batalionów piechoty bez grenadierów, 10. batalionów Szwajcarskich z grenadyerami, z 5tego batalionu zwanego *de Waldeck*, z iednego batalionu strzelców *Anspachskich*, z korpusu emigrantów *de Beon* i *de Damas* i z 30. kompaniy grenaderskich. Wydatki wojenne na ten rok kosztować będą Rzeczypospolitą, podług uczynionego obrachunku 13. millionów 363,437. złł: Holl: Przeszłego roku więcej wynosiły 113,601. złł: Holl.

*Z Leydy dnia 3. Marca.*

Nie ważnego przy woysku się niestało, niektórzy więtey się spodziewała od przybycia trzech Kommissarzów Francuzkich do *Moguncyi*, tym bardziej że dway z nich bardzo dobrze byli przyięci od Generała *Kalckreuth* w *Frankforcie*. Woysko Generała *Mitthaua*, na trzy dywizye rozdzielone od *Grimersheim* i *Spir*, aż do *Kaiserlautern* rozeięga się, trzymając się tylko w stanie odporu: co nawet inaczej byż nie może, gdyż znaczne korpusa od armii *Mozelskiy* i *Ardenskiy* oderwano i posłano je ku północy dla wzmocnienia tam sił będących tak, ażeby z niemi do *Niderlandów* przedrzeć się można. — Na miejsca zaś od tych woysk opuszczone koło *Możelli*, kraiu *Trewirskiego* i *Ardenes*, ściągnie się armia *Reńska*, gdy tym czasem armia *du Var* w tey porze roku w Hrabstwie *Nicei* niepotrzebna posunie się nad *Ren*: ostatnia ta armia aby tym rychley od *Var* nad *Ren* i do *Alsacyi* przeniosła się, ma iechać na wozach, za każdą razą po dziesięć dywizyi. Dwa pierwsze transporty stanęły d. 6. Lutego w *Selz* i z radością tam przy biciu z dział przyięte były. [ z *Gazety Leydeyskiej*. ]

Ad N<sup>rm</sup> 23.

w Sobotę dnia 22. Marca 1794.

D O D A T E K  
D O  
G A Z E T Y K R A I O W E Y.

*Z Warszawy dnia 22. Marca.*

*Doniesienie pondane do Gazety dnia 19. Marca*

Z Wielkich Chrześciańskich cnot szacowna Jmć Pani Ludwika z *Melinów Ryxowa* Starościna Piaseczyńska, dnia 15. tego Mca Marca, po długiej i cierpliwie wytrzymaney chorobie, opatrzywszy się SS. Sakramentami, zakończyła swe życie, mająca lat 51. Miesiący 2. i dni 15. zostawiwszy w smutnym żalu Męża, braci, siostry i wielu, których miała przyjaciół. Ta Pani iako z przymiotów zacnych była znaioma, tak śmiało tę prawdę wyrazić można, że iey całe życie na naycelniejszych ufundowane było cnotach, pobożności, ludzkości, powolności, fzczerości, i stałości umysłu. Co do pierwszej, świadkiem są Kościoły, do których dopełniając S. Religii obowiązku, uczęszczała. Względem ludzkości, tey dawała dowody, gdy zawsze dla starszych była z uszanowaniem, dla równych z szczerością i poufałością, dla niższych z powolnością i laskawością, a tak ze wszystkiemi przyzwoitą ludzkość zachowała, i mile onę wypełniała. Co do powolności, która iest siostrą ludzkości, tą iednała sobie łatwo szacunek u drugich, przez węzeł stateczney przyjaźni, i pociągała do wdzięczności ludzi, którzy naymniey są do niey skłonni. Co do fzczerości, ta cnota, iako iest matką prawdy i znakiem pocziwego człowieka, tak kłamstwem niezmiernie się brzydziła, i nikomu nie podchlebiała, nie bojąc się swych nieprzyjaciół, bo cnota była iey zawsze przyjacielem. Nakoniec stałość i iednostayność umysłu, tę zawsze miała, za tarczę w wszelkich przeciwnościach życia, niedbając na przykrą ich gorycz, bo wiedziała, że z iey rąk cnota wieniec chwały odbiera. A nayszczególniey, żyła statecznie i wiernie, oraz pracowicie przez lat 34. z swym Małżonkiem, od którego wzajemność serca iako za życia odbierała, tak i po śmierni, w nieutulonym zostawiwszy go smutku i żalu, dał dowód swego ku niey szacunku, w wspaniałym i okazałym dla niey uczynionym pogrzebie, to iest: w Niedzielę przelży wieczor, o godzinie siódmej, była exportacya ciała z Zamku J. K. Mci. z asystencyą przy świetle wielu Kłafztorow i Seminarium całego, do Kościoła S. Jana, gdzie na katafalku wspaniałym przy rzęsyfym świetle i kolumnach przez cały Kościół będących, złożone było. Nazaiutrz liczne SS. ofiary i wigilie były odprawione, ubóstwo iałmużną opatrzone. Tegoż dnia w ponie- dzialek wieczor, podług zwyczaju powszechnego ciało ś. p. Ryxowey, na okry- tym axamitem z gałonami Karawanie, z poszoftną koni zaprzęgą, postawiono

z trumną okazałą, przy bardzo licznym od całej liberyi J.K.M. niesionym świetle pochodni, i afsystencyi w karetach, wielu dystyngwowanego państwa, a ludu zgromadzonego przez obydwa dni niezmiernego tłumu, Zawieziono na nowy Cmentarz, i do Katakumby złożono, do której grobowy takowy na Kamieniu podany napis: — *W nadziei uwielbienia: Tu złożone są szanowne zwłoki Ludwika z Melinów RYXOWEY Starościny Piasecz: która płci swoiey zalety, Stanu, Cnoty. Nieodstępnie od Chrześcijaństwa posiadała. — Zżyła lat LI. Miesiący II. dni XV. umarła XV. Marca MDCCXCIV. —*

*Z Krakowa dnia 1. Marca 1794.*

Obywatele Miasta tego dopełniając Prawo Seymu Grodzien: o Miastach zapadłe, zgromadziwszy się na Ratusze swych Wydziałów, w dniu 1. Marca obrali z pomiędzy siebie Gminnych, to jest w Wydziale 1. Szlachetnych: Jana Nepomucena Janikowskiego, Sebaſtyana Glixellego, Marcina Krzyżanowskiego, Michała Janiżewskiego, Stanisława Zawadzkiego, w Wydziale 2gim Michała Librowskiego, Stefana Lubowickiego, Wincentego Kowalskiego, Melhiora Roſtańńskiego, Augustyna Helmondta, w Wydziale 3cim Woyciecha Albowkiego, Onufrego Dzianottego, Jana Kromera, Macieia Witayskiego, i Sebaſtyana Gzela. Ci zaś Gminni w dniu 4. Marca zgromadziwszy się na Ratusz Główny Krakowski obrali Ławników Szll: Woyciecha Florkowskiego, Benedykta Kubetzkiego, Jana Bekierskiego, Michała Wotowskiego, Jakoba Giertera, Michała Dyktarskiego, Franciszka Bogayskiego, Jozefa Antoniego Feistmantla, Karola Tatzla, Antoniego Kamińskiego, Wawrzeńca Męciszewskiego, Balcera Trzczińskiego. Po wybraniu Ławników ciż Ławnicy łącznie z Gminnemi wybrali Radnych to jest: Szll: Filipa Lichockiego, Jana Czałczyńskiego, Walentego Barfcha, Jana Nepomucena Kasparego, Michała Wohlmana, Jozefa Kuczerowicza, Jozefa Wytyfzkiewicza, Franciszka Dzianottego, Jana Luskiewiczza, Macieia Bayera, Franciszka Willanta, Andrzeia Stanowskiego, z pomiędzy tych Radnych Prezydentem Szll: Filipa Lichockiego, Woytem Szll: Michała Wohlmana ogłosili. Do Magistratu Szll: Stanisława Koſtkę Pączkowskiego Pisarzem, Ur: Kaspra Męciszewskiego Regentem, Tomafza Krzyżanowskiego Sedykiem, Walentego Zielińskiego Inſtygatorem. Do Sądu Woyt: Szll: Walentego Lichockiego Pisarzem, Ignacego Łabaiewskiego Regentem, Ur: Stanisława Koſtkę Zukowskiego Inſtygatorem obrali.

*Deklaracya Kom: Bank: d. 17. Marca 1794. o Układzie ostatecznym Heyslera z Kredytorami swemi.*

*Kommissya Sc.* Na terminie ostatecznym do stawienia się w sądzie Kommissyi swoiey, Ur: *Heyslerowi* wyznaczonym, ponieważ w dopełnieniu wyroków sądowych, przeciw sobie wypadłych; Tenże Ur: *Heysler*, przed Deputacyą do Masy swoiey wyznaczoną, dowody złożył, iako podług woli Prawa, znalazłszy sposobność ułożenia się z Wierzycielami swoiemi, układ ten w siedmiu częściach, co do wielości Kapitałów i Procentów Wierzycielom należących zrobił, i takowy zrobiony, z okazania całej Masy Subſtancyi i Długów swoich, w Deputacyi okazał, Deputacya zaś o realności całego dzieła, Kommissyą swoię przekonana, i żaden z Wierzycieli tegoż Ur: *Heyslera*, takowym układom ważności nie zaprzecza, ani przy wniesieniu przez illacyą sądownie w tym uczynioną, żaden z Wierzycieli z opozycyą nie stawia, Kommissya zaczym, stośownie do Prawa siebie stanowiącego, takowe układy przez Ur: *Heyslera* poczynione, sądownie approbuie, ostrzegając, dla układy takowe czyniących Wierzycieli, forum w Sądzie Kommissyi swoiey, gdyby tenże Ur: *Heysler* terminów i układów poczynionych miał w czym uchybić i niedopełnić.

A ponieważ tym sposobem usprawiedliwiając się Ur: *Heysler*, powrócenia sobie w Publiczności kredytu, i uwolnienia swego majątku od Administracyi, pod której rządem został, doprasza się, Kommissya do tego żądania przychylać się, o takowym Ur: *Heyslera*, Sądowi do upadłych Banków Kraiowych podanego, usprawiedliwieniu i uiszczeniu się jego Wierzycielom, całą Obwieszcza Powszeczność, i że od tego momentu wolen jest od wszelkiej opieki Administracyi, przez Sąd Kommissyi bywszey sobie przydaney, deklaruie.

Co się zaś tycze ostrzeżoney Prawem dla iego Realizacyi, całkowitych iego Funduszków w Kommissyi, ponieważ takowe urealizowanie skutecznione byćby nie mogło, ani ztąd satysfakcyja podług układów z strony Ur: *Heyslera* nastąpiłaby, gdyby Debitorowie iego w obowiązku zapłacenia, podług już zapadłych w Kommissyi bywszey Dekretów niezostawali, Kommissya zazczym, dogadzaiać sprawiedliwości i dobru Wierzycieli, na mocy z Prawa sobie, utwierdzenia lub uchylenia wszystkich dzieł, czynności i Aktów Kommissyów bywszych, daney, nie mogąc na iednostronne od Ur: *Heyslera* wniesienie, o Dekretach między nim a iego Debitorami, w Sądzie bywszey Sancytowej Kommissyi, ostatecznie zapadłych, stanowią; Deklaruie, i do wiadomości powszechney Deklaracyą swoję podae, ażeby wszyscy ci Debitorowie Ur: *Heyslera*, z którymi Dekreta zapłacenia w bywszey iego Sancytowej Kommissyi, zapadły, w Sądzie Kommissyi swoiey, na dzień 7. Kwietnia Roku bieżącego stawili się, i jeżeli w czym uciążonemi być się widzą, Kommissyi swoiey przełożyli, i uchylenia żądali. Z ostrzeżeniem, iż nie zważaiąc na zaoczność na tymże terminie niestawiających, wszystkie takowe Dekreta, rozpoznane, utwierdzone, z swemi rygorami zostaną.

A gdy przez takową Sąd Kommissyi swoiey Deklaracyą, Ur: *Heysler*, wolnym od dalszey opieki Administracyi swoiey został, Administracya zaś wspomniona, iż w czasie posługi tey swoiey Publiczney, samą gorliwością, Dobra Wierzycieli powodowana, bez żadnych korzyści i nadgod, aż do tego końca zgody, dzieło chwalebne doprowadziła, w czym Deputacya Kommissyą przekonała, Kommissya przeto, wspomnioną Administracyą, od wszelkich obowiązków uwalnia, i z dopełnionych, z zaręczeniem Publiczney wdzięczności, kwituie.

BILINSKI Kommissyi Bankowej Pisarz.

*Doniesienie Bankowe.*

Na instancją Wierzycieli Ur: Piotra Teppera bywszego Bankiera Warszawskiego z mocy Rezolucyi Prześw: Kommissyi do upadłych Banków Kraiowych Prawem wyznaczoney, pod dniem 15. Mca Marca w Roku bieżącym, zasłzły zapozwany jest przed Sąd teyże Kommissyi w Warszawie w Kamienicy Ur: Teppera agituiący się, Szl: Antoni Parchwitz dawniey Buchalter Banku Ur: Schultza bywszego Bankiera Warszaw: aby od daty ninieyszego Edyktałnego zapozwu za ośm tygodni ofobiście w tym Sądzie stanąwszy, wszystkie Papiery Brujllony, Notaty, Szmyrbuchy, wpływ Summ do Kassy tegoż Ur: Schultza na Wexle *per procuram* Ur: Teppera wydane, pokazuiące, i iakie Summy gotowe Ur: Schlutz z Kassy Ur: Teppera do Kassy swoiey przeniósł dowodzące, pod przysięgą komportował, oraz inne okoliczności, o które będzie pytany wyjawil, Rachunek z czynności swoich oddał, i na to wszystko o co propozycya będzie mu podana, w Sądzie teyże Kommissyi odpowiedział. Dan w Warszawie dnia 18. Mca Marca Roku 1794.

ADAM M. MĘDRZECKI Sądów Kommissyi Banki; Regent.

*Doniesienie z Neusaltz.*

Gdy nieiaki Jan Leonard Scharzel rodem z Miasta tuteyszego, a potym bywszy Pisarz budowniczy w *Hernstadt*, od dawnego czasu i o swoim życiu i miejscu bawienia swego, żadney

swym krewnym nie dał wiadomości. Przez niniejsze więc obwieszczenie wzywa się tegoż, lub jego Dziedziców i Sukcesorów, jeżeli się lacy znajdą, do stawienia się osobiście lub zgłoszenia się na piśmie do Sądu Ławniczego miasta tutejszego za miesiąc dziewięć, to jest na terminie d. 19. Grudnia roku bieżącego, dla odebrania dalszej rezolucyi. W przypadku nie stawienia się lub nie nadgłoszenia się, Sukcesya po zmarłym Oycu na *Schaltzela* spadła, stosownie do Praw urzędzona zostanie w *Neusaltz* dnia 4. Marca 1794.

Sąd Ławniczy. — *Bühner, Malcolni, Heydrich, Fiedler.*

## DONIESIENIA.

Sąd Kommissarski Reskryptem J. K. Mci i Rezolucjami Sądu Assessoryi Koronney do rozsądzenia Sprawy Konkursowey między Szlachetnemi Staniszewskimi Małżonkami Kupcami Warszawskimi, a ich Wierzycielami i Dłużnikami wyznaczony, Obwieszcza tychże Szll: Staniszewskich i ich Wierzycieli oraz Dłużników, iż dzieło swoje w sprawie tej rozpoczęte, daley na dniu czwartym miesiąca Kwietnia Roku bieżącego w Kamienicy W.W. XX. Paulinów na Ulicy długiej sytuowanej, a Rezydencyi Ur: Wędrzychowskiego kontynuowane będzie, przeto na dniu tym Strony stawać i z Prawami swemi popisywać się mają.

Administracya do majątku Szlachetnych Staniszewskich przydana podaje do wiadomości, iż w Kamienicy Szll: Staniszewskich przed 5. Krzyżem na Krakowskim Przedmieściu sytuowanej, jest pierwsze i drugie Piętro ze Stajniami, tudzież w Dworzech na Ulicy Wareckiej i Ceglancy sytuowanych różne stancye z wygodami do najęcia. Ktoby sobie życzył nająć masię referować do Ur: Wędrzychowskiego w Kamienicy XX. Paulinów na ulicy Długiej sytuowanej na drugim Piętrze mieszkającego,

Licytacya Dworów dwóch, jednego od ulicy Czeiniakowskiej a drugiego od Wisły pod Nrem 3047. na Gruncie Dziekani Warszawskiej sytuowanych, po niegdy Szl: Szymańskich pozostałych, z mocy Dekretu Sądu Kommissarskiego, Reskryptem J. K. Mci do rozsądzenia Sprawy Sukcesorów i Kredytorów Szymańskich wyznaczonego, dnia 24. Miesiąca Marca Roku bieżącego, na Ratuszu Miasta Warszawy w przytomności tegoż Sądu po południu o godzinie trzeciej odprawiać się będzie, życzący sobie takowych nabydź, Terminu Licytacji atentować zechce.

Małgorzata Matuszewska w Dubnie na Wołyniu teraz bawiąca, przed lat blisko ośmiu w Kościele Fatnym w Urusku Dyeczyi Chemskiej, wziąwszy ślub z Jozefem Matuszewskim żołnierzem w Wilnie urodzonym pod ten czas 40. lat mającym i rzemioło szewskie umiającym, w pół roku zaraz po Ślubie od niego będąc porzucona, gdy go wynalazła w Mieście Rubieszowie, przeniosła się z nim do Dubna w dom swoich Rodziców, gdzie tenże Mąż rzemiołem Szewskim się bawiąc, i rozpustne prowadząc życie potraciwszy domowy majątek, i przy pilniństwie pozaciągawszy długi, przed lat sześciu z Dubna niewiedzieć dokąd uszedł. Ze zaś rzeczona Małgorzata dowiedziała się, jakoby tenże Mąż Matuszewski pod imieniem Jana Zakrzewskiego w Mieście Rożana w W. X Litt: miał pojąć Zonę, starała się o wyszukanie onego, a nawet przez edykta z Prześwietnego Konsystorza Łuckiego wyjednane wszelką czyniła pilność. Ale gdy dotąd o wspomnianym Mężu, czyli życie, lub umarł, żadney powzięć nie mogła wiadomości, przeto jeżeliby kto o nim wiedział, taż uboga niewiasta o doniesienie do JX. Instygatora Konsystorza Łuckiego Łacińskiego uprasza.

Obwieszczają się Wierzyciele Szlachetnego Jana Wykowskiego Kupca Skaryszewskiego przy Warszawie, aby przed Sądem Kommissarskim Reskryptem J. K. Mci wyznaczonym w Kamienicy w Ryнку Miasta Starej Warszawy pod Liczbą 61. stojący odbywającym się stawali, i w tymże Sądzie Prawa i Pretensye, iakie się do Dóbr Szlachetnego Wykowskiego mieć rozumieją, likwidowali, a co pod odsądzeniem ich od takowych Praw i Pretensyi, i nakazaniem wiecznego milczenia.

W Księgarni u F. C. Netto na Krakowskim Przedmieściu w Kamienicy J. K. Mci Hryniewiczowska zwany przy Kłaztorze PP. Bernardynek znajdują się do przedania Nasiona Wiedęńskie w dobrych gatunkach na foty lub tenty. Regestra tychże Nasion gratis się tam rozdaia:

Szlachetni Jakób Girdler J. K. Mci Konsyliarz Ławnik Miasta Wydziałowego Krakowa, i Tekla z Dziańotych Małżonkowie iako dwóch części Kamienicy przed tym Daniłowiczowska, potem Denhofowska rzeczoney w Ryнку Miasta Krakowa stojący Dziedzice, i Posiadacze wszelkich Jchnosielów Dziedziców i sukcesorów Prawa lub Pretensye do trzeciej części teyże Kamienicy w tymże Mieście na Stolarskiej Ulicy mających, i pretendujących obwieszczają, iż po otrzymanych na niestawiających trzech Kondempatach teraz po czwarty i ostatni raz do dania swoich niestawienia się legalnych przyczyn, na dzień 29. Miesiąca Marca Roku bieżącego 1794. są przed Sąd Woytowski Ławniczy Krakowa przypozwani, aby na tymże Terminie pod ostatecznym niestawiających odsądzeniem wstawili się.

Aukcyja w Kamienicy Szl: Jana Maryańskiego na ulicy Święto - Jerskiej, pod Nrem 1771. odprawować się będzie dnia 24. Mca Marca 1794. Roku na Brillanty nicoprawne, na Karaty, to jest: Drobnych Karatów 6. i 7. 1/2. sztuk sztuk Karatowych, 7. sztuk także Karatowych, 26. sztuk półkaratowych, 18. także Półkaratowych i 40. sztuk także pułkaratowych, a to o drugiey godzinie po południu.

Młynki czyli Machiny do rżnięcia Sieczki z wielką pracą i bezustannym doświadczeniem do najwyższego stopnia doskonałości są przywiedzione, życzący mienia onych po informacyi może się adresować do Magazynu JW. Malachowskiego byłszego Kanclerza W. Koronnego pod Nrem 3002. na Szulcu Przy ulicy Czernakowskiej sytuowanym do J Pana Mianowskiego.